

## Kącik dla pań

## Kwiaty i futra

Paryż, w maju.

Dawne, nasze, staropolskie przysłowie „Przypiął kwiatek do kożucha“ straciło swoją wartość. Prawo kontrastu rządzące dziś modą zbliżyło właśnie, pod znakiem najwyższej elegancji, te biegunowo różne rzeczy: futra i kwiaty!

Letnia moda ubrana jest w kwiaty, jak rokokowa pasterka lub legendarna rusalka; kwiaty na kapeluszach, kwiaty na sukniach, zarówno balowych, jak wizytowych i codziennych!... Nigdy jeszcze materiały „imprimé“ w duże i drobne kwiaty, w bukiety, wiązańki, w girlandy i wieńce nie miały tak wielkiego powodzenia jak dziś!

Wycięcia balowych tualet przybiera się, jak to zobaczymy na poniżej załączonych modelach, girlandami z kwiatów, które zastępują dawniej używane aksamitne lub lamowe szelczki. Inne firmy otaczają dekolt kwiatami, lub upinają je wzdłuż stanika.

Obok tych wiosennych ozdób spotykamy:

## Srebrne lisy

Srebrne lisy!... Widzimy je tej wiosny wszędzie. Na kostiumach wełnianych, na lekkich sukienkach, na balowych tualdach. Bez przesady powiedzieć można, że wiosna, a nawet lato stają się okresem największego królowania kołnierzy futrzanych, a raczej kołnierzy ze srebrnych lisów! Może dlatego, że najnowszy sposób ich noszenia jest tak nadzwyczajnie efektowny...



Model Nr. 1.

Wizytowa sukienka bardzo szykowna i młoda z zrępe de Chine w kwiaty. Staniczek jest gładki, poprzecznie drapowany u góry i dochodzący do samej szyi. Letniat a sukienka jest bez rękawów, ale ramiona mogą być przykryte dzięki kapce przypinanej do stanika.

Kapka ta stanowi cały szysk i praktyczność tualety. Sprzodu wygląda ona jak dwa malutkie rękawki i dopiero stylu owalną linią spada poniżej paska. Wykończenie kapki riuszką jest bardzo efektowne w materiałach „imprimé“, uwydatnia bowiem kolory i tworzy barwy i lekki zarzazem brzeg.

Stanik ujęty jest paskiem, od którego idzie tiunika przylegająca do ciała i zakończona również riuszką. Poniżej dół spódnicy układa się w fałdy skośnie skrajane i wygląda jak szeroki wolant.

Na suknię tę potrzeba 4 m. 50 ct. materiału liczącego 1 m. szerokości.

## Wręczenie nagród m. st. Warszawy

We wtorek, 29 bm., o godz. 6 pp., w sali portretowej na ratuszu warszawskim, odbędzie się uroczystość wręczenia nagród oraz dyplomów tegorocznym laureatom m. stoł. Warszawy: prof. Ludwikowi Krzywickiemu, prof. Szymonowi Askenazemu, Oldze Poznańskiej i prof. Felicianowi Szopskiemu.



Model Nr. 2.

Popołudniowa tualeta z mouline de soie, na popielatem tle rzucone są bukiety z polnych kwiatów, bławatków i stokrotek. Model ten jest „modern style“ dzięki udrapowaniu stanika, który tworzy jakby bołerkę związaną sprzodu. Lekkość materiału czyni, że fason ten nie pogrubia i osoby nieco tęższe w biuście mogą bez obawy suknię tę nosić.

Prześliczne są rękawy - draperje spadające po obu stronach stanika i sięgające prawie do dolnej linii bołerka. Z tych draperji; niby z mgły porannej, wyłaniają się ramiona, tworząc białością swoją efektowny kontrast z popielatym tłem sukni.

Poniżej bołerka stanik jest opięty, spódnica zaznacza również kontury ciała i rozszerza się dopiero u dołu. Jest model firmy Lucille Paray.



Model Nr. 3.

Prześliczna i prawdziwie wiosenna tualeta balowa pomysłu Wortha. Może być z mouline de soie, lub z organza, biała, z rzuconymi tu i owdzie niebieskimi grochami.

Powracamy do dużych dekolatów sprzodu, w niniejszym modelu odsłania on całą górną część sylwetki; coś w rodzaju berty, idącej po obu stronach stanika i podkreślającej wycięcie niebieskim i białym pasem, stanowią bardzo pomysłowe i sztywne przybranie stanika.

Wygląda to trochę, jakby rękawki sukni opadły ukazując linię ramion, efekt ten jest nieco prowokacyjny i skromny zarazem. Na tem właśnie polega kokieteria tualet paryskich, że patrząc na nie zadajemy sobie trudne do rozwiązania pytanie: „Aniołek to czy Djabelek“?

Staniczek przytrzymany jest dwoma girlandkami z kwiatów niebieskim i białym. Przybieranie kwiatami letnich balowych sukien jest nadzwyczajnie modne, Chandel ozdabia wycięcie dwoma idącymi prostopadłe girlandami z kwiatów w tym samym tonie co suknia, albo, o ile suknia jest „imprimé“, girlandy są

z tych samych kwiatów, które wsuja się na tle sukni.

Model Wortha jest „princesse“ lekko zaznaczający stan, spódnica stanowi jakby gładką i wąską tiunikę otwartą po bokach i zaokrągloną powyżej kolan.

Od tej tiuniki spada suknia bogatymi fałdami tworząc niewielki tren stylu i po bokach.



Model Nr. 4.

Model kapki balowej otoczony srebrnym lisem. Jak widzimy ma ona owalny kształt, króciutka sprzodu stylu wydłuża się spadając na biodra. Kapka jest z tego samego materiału co suknia, szeroki brzeg futrzany biegnie dokoła, kończąc się na prawem ramieniu podwójnym futrzanym pasem. Wygląda to jakgdyby kołnierz futrzany otaczający kapkę zarzucony był na prawe ramię. Efekt jest dość nieoczekiwany i szkodliwy. Kapka ta jest kreacją firmy Lucien Le-long.



Model Nr. 5.

Ale zamiast kapek nosi się też kołnierze ze srebrnych lisów, ułożone w formie pelerynek. Jak wiemy, nie tak jeszcze dawno noszono kołnierze z jednego lisa, następnie, łączono lisy w ten sposób, że obie główki stykały się i panie owijały się takim futrzanym węzłem, zarzucając go na ramiona i otaczając nim figurę.

Obecnie dwa pasy futrzane układają się w pewnej odległości jeden od drugiego; sprzodu wygląda to, jak króciutka pelerynka, stylu zaś przypomina śpiączki kaptur. Połączenie tych dwóch lisów jest widoczne tylko sprzodu.

Francine

## Erzed krótkami

## Filmy stołeczne

## TAŃCZĄCA WENUS

Panna Weronika R-kówna, należąca do kordebaletu restauracji „Wiry“, poddana była rewizji w komisariacie, wskutek skargi p. T. Z., mieszkańca Radomia, któremu w jej towarzystwie zginął złoty zegarek i 170 złotych gotówką. Ponieważ znaleziono przy niej to wszystko, oraz jeszcze niewiadomego pochodzenia męska papierosnica srebrna, sąd grodzki XI okręgu skazał panie na 3 miesiące więzienia.

## ZDOBYĆ CIĘ MUSZĘ

Odpalony konkurent, p. Antoni K., za pobicie bogdanki grubą laską bambusową otrzymał w sądzie grodzkim XI okręgu dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wyroku na lat dwa.

## CZŁOWIEK

## KTÓRY UKRADE SEREK

Stanisław R. za kradzież serek ze straganu na ul. Koszykowej — dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary.

## MOJE MARZENIE, TO TY!

Także Stanisław, ale Cz., za wyrzucanie na ławce na lotnisku tekstów: „Cholecia, to moje małżeństwo“, „Koham Cholecia“ i t. d. przez sąd starostwa prozkiego Warszawa Południe skazany na 20 złotych kary.

## OSTATNI Z BARANOWYCH

Eks-rotmistrz luzarów carskich, p. Baranow (Dzika 62), śpiewał w noc, na skwerku przy Politechnice „Kawaleriargard wsich rostem wysze“, „Gajda trojka“, tłukł butelki o bruk, stawiał opór władzy. Trzy dni aresztu.

## SHANBIONA

Sąd grodzki XI okręgu uniewinnił p. Karola G., oskarżonego przez p. Adela Z. o puszczanie bez dozoru na ulicę psa, z którego powodu straciła opinię rasowa suczka p. Adeli. Jak dowiedli świadkowie, pies biegał w obrozi i kagańcu.

## KOBIETA SZPIEG

Teodor R., poinformowany przez sąsiadkę, p. Annę Z-ową, że p. Teodorowa spotyka się z moneterem, p. Józefem S. — poszwankował tego ostatniego na zdrowiu, za co sąd grodzki XI okręgu skazał go na tydzień aresztu i zwrot kosztów leczenia.

Very.



## Reforma podatków miejskich

W zarządzie m. st. Warszawy prowadzone są obecnie prace nad reformą niektórych samostojnych podatków miejskich. W pierwszym rzędzie dotyczy to miejskiego podatku od latunków kolejowych, który w swej obecnej formie jest ekonomicznie mało uzasadniony oraz wywołuje liczne skargi z uwagi na nieracjonalny i drogi system wymiaru i poboru. Zamierzona reforma ma iść w kierunku ujednolinitości stawek wymiaru i radykalnego uproszczenia systemu poboru, co przy zapewnieniu miastu tych samych wpływów rocznych przyniosłoby wybitną ulgę dla płatników podatku.

Pozatem opracowywane są nowe statuty podatku od psów i podatku od reklam, szyldów i anonsów. f.

Podobno nowe statuty nie wprowadzą żadnych nowych obciążeń.

## KARLSBAD — MARIENBAD

3-tygodniowy pobyt od Zł. 605.—

Cena obejmuje: paszport, wizy, przejazd tam i spowrotem, pokój z pełnym utrzymaniem, 3 badania lekarskie, 12 kąpiel, obsługę.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro

WAGONS-LITS COOK

Krakowskie Przedmieście 42/44  
Nalewki 28 30

Verneuil na widowni  
Paryska kronika teatralna

Paryż, w maju.

Pisarz sceniczny, L. Verneuil, który wzbogacił teatr francuski pokazaniem cyfry czterdziestu sztuk, jest autorem komedji „Le mari que j'ai voulu“ (Mąż, którego sobie wybrałam), granej obecnie z powodzeniem w Mathurins przez doskonałego aktora Harry-Baur (znanego wszystkim z ekranu) i artystkę Alię Cocea w rolach głównych.

Sztuka jest ostatnim krzykiem modernizmu — gorączkową, zdyszaną pogonią za rozkoszą, za chwilową przyjemnością. Nie jest to temat nowy, po wsze czasy, a w pewnych epokach, jak np. w osiemnastym wieku, w szczególności seksualizm brał nad wszystkim górę. Cechą „moderne“ jest wyrozumowanie i rozważa, przydującą tym szaleństwom; dawniej bawiono się, bo życie było brane na wesoło, bo charaktery były lekkie i płoche — obecnie z innych względów o wiele poważniejszych, a nawet bardzo smutnych!

Współczesna pogonią za rozrywką jest raczej ucieczką przed cierpieniem, zabezpieczeniem się przed możliwością cierpienia, niż szczerem i pełnem złudzeń poszukiwaniem radości.

## Współczesne małżeństwo

Państwo Ravenel stanowią bardzo współczesne małżeństwo, on jest bogatym przemysłowcem i dźwiga 52 krzyżki, ona młodziutka i zajęta wyłącznie i jedynie zabawą. A raczej — oboje się bawią, każde na swoją rękę, a ponieważ zagwarantowali sobie zupełną swobodę postępowania i wzajemną w stosunku do siebie szczerłość, wykluczając wszelkie przestawki zazdrości — Monika opowiada mężowi o swoich flirtach i wypytuje go o szczegóły jego noceńskich eskapad.

Właśnie powróciła z wycieczki pod urokiem młodego dyplomaty Feyrrera.

— Zaprosiłam go do nas — powiada do Ravenela — podoba mi się, bo jest inny od wszystkich znanych mi mężczyzn, z których każdy należał do jednej z moich przyjaciółek, albo będzie wkrótce należał. Podajemy ich sobie ciągle z rąk do rąk i to na koniec staje się nudne!

— Zaprosiłam go na wieczór, to doskonale się składa — odpowiada męż — bo ja dziś wieczorem idę z Simone (metresa Ravenela) do teatru, cieszę się więc, że będziesz miała miłe towarzyswo.

Ale młody dyplomata Feyrrer nie jest „moderne“, zakochał się w Monice i wyznaje jej swoją miłość, żądając, żeby rzuciła męża, który jest jej niegodny i wyjechała z nim do Rzymu, gdzie on wystara się o rozwód.

## Niebezpieczny mężczyzna

Monika jest przerażona. Po raz pierwszy słyszy równie szalone wyznawanie. Porzucić męża, z którym jest jej dobrze, burzyć dotychczasowe życie! Co za dziki pomysły! Ona spodziewała się kilku przyjemnych godzin — a nie niebezpieczną na całe życie, ją, której uśmiecha się podniecający flirt — traktując dogonną miłością! Co za przykre nieporozumienie!

Ostrożnie więc stara się przemówić Feyrrerowi do rozumu. Dyplomata jest obłąany zimną wodą.

— Muszę wydać się pani śmiech — powiada — pomyłka jest obopólna. Pani nie jest kobietą, o której marzyłem. Nie mam sobie więcej nic do powiedzenia! Plotki, które o pani kursują, są prawdą! Pani przejdzie przez życie, nie wiedząc, czym jest prawdziwa miłość, bezgranicznie oddane sobie serca. Żal mi pani...

I odelodzi.

Monika z oburzeniem opowiada przygodę mężowi.

— Rzeczywiście, jest to brak wychowania — śmieje się Ravenel — ty zapraszasz go na obiad a on zjawia się z podróżnymi walizkami.

I nie chce ciebie... czuje się naprawdę upokorzony!

Ale szczególnie oburzona i przerażona jest matka Moniki, pani Le Hugon.

— Wiedziałam, że po tym dyplomie niczego dobrego spodziewać się nie można — powiada do córki — źle mu z oczu patrzy. Takich ludzi trzeba się strzec, jak ognia! On chciał zniszczyć moje wpływy, wykorzystać zasady, w których ciebie wychowałam, burzyć twoje szczęście. Straszny człowiek!

## Filozofja życia

I pani Le Hugon, jako nankę, opowiada córce swoje życie, z którego wyciąga filozofję praktyczną. Wyszła zamaż z wielkiej miłości, po paru latach znalazła się rozwiedziona i sama; następne małżeństwo było również rozczarowaniem. — Na dnie miłości kryje się zawsze gorzkość; miłość to nieustanna tortura, ciągły lęk utraty najdroższej sobie osoby, wieczna tocząca nas zazdrość — od tych męczarni pani Le Hugon chciała córkę zabezpieczyć, wychowując ją w oszałamiającym wirze flirtów i romansów, które też sama uprawia gorliwie.

Flirty osłabiły wady organizmu Moniki i lekarze wysyłają ją do Szwajcarii. Kto z nią pojedzie? Ravenel zatrzymuje fabrykę, a nade wszystko, z czym się zresztą nie ukrywa, — Simone. Ale Monika jest uparta. Telefonuje więc do Simone, prosząc ją o pozwolenie zabrania męża na sześć tygodni do Szwajcarii. Pozwolenie to otrzymuje, zresztą Simone zjawia się sama w mieszkaniu Ravenelów i tu z rozmową Moniki dowiaduje się, że Simone ma tylko tytuł metresy Ravenela, albowiem nie jest.

To daje Monice do myślenia. Śledzi męża i zastaje go wieczorem, w smokingu, pochylonego nad księgami rachunkowymi w biurze fabrycznym.

— To ty takie szaleństwa popielasz! To ty tak hulasz! — woła zdumiona Monika.

Zaskoczony Ravenel przyznaje się do — winy... On kocha Monikę z całą rozpaczą starzejącego się człowieka; znając zasady jej matki, zgodził się na wszystko, na granie strasznej komedji i znoszenie moralnych tortur, byle żonę przy sobie mieć i zatrzymać.

Monika jest do głębi wzruszona. To jest prawdziwa miłość! Może ona go też kocha, sama o tem nie wiedząc? Dotąd żyli obok siebie, nie znając siebie wzajemnie, teraz po pięciu latach rozpoczyna inne życie. Tego samego wieczora uciekają więc do Szwajcarii; ta ucieczka jest ich poślubną podróżą!

## Powrót

Są straszne, niezłomne prawa, rządzące ludźmi. Słowa miłości, szeptańce Monice w Szwajcarii przez męża, budzą w niej nieznana tęsknotę; chce nie tylko być kochaną, chce sama kochać...

W Paryżu spotyka Feyrrera, odrzuconego niedawno dyplomata i kiedy ten znowu proponuje jej rozwód i wyjście za niego zamaż, nie waha się. Grom pada w życie Ravenela.

— Nie żegnaj się ze mną, to zbyt straszne, odejść tak, żebym tego nie widział, nie słyszał, ja będę mówił do ciebie!... I Ravenel powtarza bezdźwięcznie słowa miłości i cierpienia. Nagle urywa.

— Jej już napewno niema! — szepece.

Francine.

Przy zepsutym żóładku, zaburzeniach trawienia, zaparciu stołca, wmiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ działa szybko i dodatnio. Pytajcie się lekarzy.